



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCYI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZABĘGBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyniema interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

2-ga Aleja № 43.

TEATR „ODEON”

W. Rzenińskiego (Najstarszy w Królestwie) Od soboty 6 do wtorku 9 Sierpnia (włącznie)

Ciekawa i zupełna zmiana programu!

Jawa (zajmujące zdjęcia z natury) **Ludzie szakale** (dramat według Wiktora Hugo w wykonaniu artystów scen „Nowojorskich“) **Wieś szwecka nad morzem** (ciekawe zdjęcia z natury) **Kubuś roztargniony** (komiczny) **Katarzyna de-Guise na dworze Henryka III-go** (dramat historyczny) film d'art „Jtaljen“ **Miłość sztubaka** (komiczna historia w 10 obrazach **Transformista** (kom. z natury) **Na scenie odegrana będzie: MAKIET** fassa w 1-ej odsłonie Reżyser. W Nynkowski

Zmiana programu w każdą środę i sobotę. W Kalloskopach wystawiono: nową serję widoków z podróży.

— Ceny miejsc zwykłe. — — Szeregóły w afiszach i programach. — —



Teatr „ODEON”

Teatr „ODEON”

LEKARZ-DENTYSTA GREJNIC

w CZĘSTOCHOWIE,

I Aleja Nr. 10 dom p. Rajcherowej, powrócił z zagranicy, i przyjmuje codziennie od 9—1 rano i od 3—6 wiecz.

Poleca Nr. 1 swego wydawnictwa, poświęconego krzewieniu zasad społecznictwa wśród mas najszerszych p. t. „Ogólne zasady pielęgnowania zębów i jamy ustnej”. Cena 5 i 10 k. Zadać w księgarniach! 20

W kwestji żydowskiej.

—oo—

Jedną z pośród wielu dotkliwych bolączek naszych jest niewątpliwie przodownictwo żydowskie w handlu i przemyśle.

Jest to sprawa tak ważna dla nas, tak piękna, że szczerze często poruszana bywa w pismach, jednak to właśnie stanowi o jej żywotności, to dowodzi, iż dotykać się jej ze wszech miar warto, a nawet trzeba. Bo im więcej czem się zajmujemy, im więcej wglądamy w jakąś kwestję, tem więcej zaczyna ona ogół interesować, tem lepiej ją rozumiemy.

Spółeczeństwo nasze niezbyt dawno rozpoczęło pracę obronną, a i to pracę tę prowadzi tylko pewna grupa ludzi świadomych rzeczy, większość zaś, szczególnie włościanów, pracy tej jeszcze

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klijentelę że biuro oddziału Częstochowskiego Towarzystwa Ubezpieczeń na ŻYCIE „L'URBAINE”

przeniesione zostało do domu W-go M. Gradsteina przy II alei Nr. 35. na III piętrze z frontu. Nr. telef. 104.

Zarządzający Oddziałem,
H. M. Piotrkowski.

nie rozumie i nie pojmuje, jakie skutki mieć może dla nas to pozostawienie w rękę żydów tak ważnej gałęzi środków do życia, jak handel.

Wiedza o tem bardzo dobrze przeciwnicy nasi. Wiedzą, że teraz jeszcze mogą się nam opierać, ba, nawet mogą drwić z nas różni Moryce Rothenbergi i szydzić dowolnie. W każdym jednak razie już nawet to szczytstwo wskazuje, że są oni zaniepokojeni, i że lud nasz wreszcie otworzył oczy i rozumie prawdę. Bo jak każda prawda, tak i ta, budzi zwykłe gniew i zgrzyt u tego, przeciw komu jest skierowana. Jednak jak gniew, tak i szamotanie się żydów, stwierdzają tylko, iż słuszność jest po naszej stronie.

Praca ta nie osiągnęła, bo osiągnąć jeszcze nie mogła pożądaných rezultatów, lecz dostrzegać się już daje w obozie przeciwnym zaniepokojenie. Zaczyna żydów drażnić powstawanie sklepów spółkowych i stowarzyszeń współdzielczych—i gotują się do obrony.

Wysiłki nasze ciężkie jeszcze przejść muszą próby, zanim osiągniemy pożądanę rezultaty, ciężkie dlatego, że orężem naszym musi być kulturalne wy-

pieranie przeciwników z tych placówek, które mogą i powinny być przez nas zajęte.

Cel jednak osiągniemy wtedy, jeśli w pracy tej udział weźmie nie pewna grupa ludzi, ale całe społeczeństwo. A udział w pracy weźmie ono napewno, o ile pojmie tylko konieczność podjęcia akcji obronnej, jeżeli rozumie jej cele.

Trzeba zatem uświadomić tych, którzy tego nie pojmują. Uświadomienie to zaś, zdaniem mojem, należy rozpocząć przez stopniowe usuwanie żydów od tych funkcji, które możemy i powinniśmy wziąć w swoje ręce przez doskonałe oczywiście wywiązywanie się z zadania. W ten właśnie sposób wykazemy wadliwość gospodarki żydowskiej, w ten sposób wykazemy jak wysoki jest stopień wyższości, praktykowanego przez nich na społeczeństwie naszym.

Twórzmy więc spółki i stowarzyszenia, zakładajmy sklepy współdzielcze, usuwajmy się w miarę możności od stosunków handlowych z żydami, popierajmy swojskie wyroby i takich jedynie żądajmy od żydów, jeżeli u swoich nabyć ich nie możemy, a niezawodnie re-

zultat takiej akcji będzie dobry. Liczymy się jednak zawsze ze swemi siłami.

Rozpoczynając coś, zapalamy się zwykle, rwiemy się do pracy, ale tylko chwilowo; z biegiem czasu jednak energia nasza słabnie i zaczynamy coraz bardziej obojętnieć na tę sprawę, którą początkowo tak gorąco byliśmy przejęci. W ten sposób upadło wiele stowarzyszeń i spółek, w ten sposób podupadł może i ten: **prąd zdrowy, obronny**, który na szczęście nasze już się zbudził.

Rozpoczynając pracę spokojną, planową i ostrożną, pamiętajmy o tem, że upadek tego zapoczątkowanego przez nas dzieła, sprawi radość naszym przeciwnikom. Oni nawet nie wierzą w to, żebyśmy na akcję obronną zdobyć się mogli. Przy zakładaniu pewnego sklepu spółkowego slyszalem prociwta, iż sklep ten upadnie, bo... oni tak chcą!

Przekonajmy ich więc, że są w błędzie: że potrafimy rozniecać nietylko chwilowe, prędko gasnące iskry, ale że umiemy również zapłonąć trwałym ogniem zapału dla sprawy wielkiej, którą zwiemy — odrodzeniem ekonomicznem. O tem ich powinniśmy pracą naszą, prowadzoną w odpowiednim kierunku, przekonać.

Z.



Popierajmy sprawę oświaty ludowej!

Biurowo
TECHNICZNE
FABRYKA

„MŁOT”

Częstochowa
ul. Dojazd 29
Tel. Nr. 203.

Urządzenia sanitarne: kanalizacje i wodociągi, ogrzewania centralne i wentylacje Wanny i piece kąpielowe, aparaty dla fabryk chemicznych i laboratorjów, Pompy Zbiorniki do wody, spirytusu, nafty etc. Rurociągi do wody i pary. Specjalne łączenia do wysokiego ciśnienia i pary przegrzanej Konstrukcje żelazne

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEŹBIARSKO-KAMIENIARSKI I SZTUKATORSKI

Częstochowa, III Aleja, dom własny

KRUSZYŃSKI I PROSZOWSKI

Egzystuje od 1887 r. Telefon 260.

WYKONYWA RZEŹBY, POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE I KOŚCIELNE.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.
CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.

RYDZEWSKI i S-ka

Biurowo Techniczne w Częstochowie, Teatral. 13

TELEFON № 1.

Instalacje: Oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków, fabryk. Kanalizacja, wodociągi, centralne ogrzewanie. Skład materiałów technicznych i elektrotech.

JAN SKALMIERSKI

Biurowe Techniczne w Częstochowie Aleja 22
TELEFON Nr. 112

Instalacje: oświetlenia elektrycznego, przenoszenia siły i prądu na odległość. Oświetlenia młynów, tartaków fabryk. Skład artykułów technicznych i elektrotechnicznych. Najlepsze lampki metal. oszczędne.

Sursum Corda!

W krakowskiej „Nowej Reformie” znakomity malarz Włodzimierz Tetmajer zamieszcza przepiękny artykuł z okazji święta co zakończono obchodem Grunwaldzkim.

Oto nasz egzamin. Oto przegląd naszych sił „Sursum corda”!

„Sursum corda”! gdy się patrzy w ogromnym amfiteatrze na sokole zawodowy.

„Sursum corda”! kiedy się widzi ten ogromny ruch w ogromnym zastępie, na jedną komendę, tak jak gdyby ich nigdy nie dzielili był kordon.

„Sursum corda”! wobec zawodów rycerskich, wobec owacji dla zakonodawców, wobec entuzjazmu kilkudziesięciu tysięcy widzów.

Nie jest to błędny taniec, przy chochole granii! I kłamię ten, kto wniwierz! Bluzni ten, co takimi Polaków być sądzi!

Wspaniały obchód nie jest tragicznym zakończeniem dramatu niemocy i niedołęstwa, ale jest przeprowadzeniem przed oczy Narodu jego sił w krzepkiej defiladzie, pokazaniem owoców jego pracy, dowodem jego żywotności na przyszłość.

I nie tańcując chocholego tańca ten naród, co takich jak nasz wydaje ludzi.

Coś z Greków i przed wojen perskich mamy dzisiaj w sobie.

Coś ze świętych olimpijskich igrzysk ma ten cyrk olbrzymi i te zawody sokole!

Ktoś tam sięgnął do wnętrza naszych trzewi... i zatargał, a z bólu wstał lud, z bólu zrodziła się demokracja narodu, z bólu praca, z bólu bohaterstwo.

Więc nie chwalebna to próżna, jeśli tak mówimy! ale poczucie własnej godności.

W łopocie chorągwi, w ogromnym chorale pieśni z tysięcy pierś, szły te myśli, jaśniała dumna narodowa i radość ponad ogromnym grunwaldzkim pochodem.

I nie pomogą tu nic przewrotne artykuły niemieckich pismaków, ordynarne kławy czarnosecińców.

Mogły one nas boleć przed Grunwaldem, dziś są one tylko śmieśnawo.

Ala oprócz tych znaków, powiewa zawsze nad naszymi hufcami pracowników olbrzymia chorągiew ideału najszlachetniejszego ze wszystkich, ideału wolności.

Ten ideał umiłowali Polacy aż do pogardy śmierci, aż do zaparcia się siebie.

Więc kiedy zwyczajnie ludzie i narody w niewoli podlegają, Polakom stała się niewola twardą szkołą, w której

steżeli, zwarli się i zestroili na śmiertelny bój z potęgą ciemności.

To stanowi wielkie znaczenie Grunwaldzkiego święta.

Ruch współdzielczy we Włoszech.

Włoski ruch współdzielczy wyróżnia się różnorodnością form organizacyjnych oraz systemów i podziału produkcji.

Początkowo prawie wszystkie Stowarzyszenia współdzielcze są bezpartyjne, z biegiem czasu jednakże znaczna ich liczba przejmuje się zasadami tej lub innej partii i stawia sobie te lub inne zadania o charakterze moralnym albo ekonomicznym.

Już w roku 1906 istniało we Włoszech 4,000 kooperatywy, dokonywających obrotu rocznego za 55,102,000 lirów. Szybki rozwój włoskie Stowarzyszenia współdzielcze zawdzięczają w pewnej mierze rządowi, który od paru dziesiątków lat porusza im wykonanie wszystkich prawie robót publicznych, zwalniając je od obowiązków składania kaucji dla zagwarantowania, że dana dostawa będzie wykonana dokładnie i w umówionym terminie.

Według danych włoskiego ministerjum rolnictwa, przemysłu i handlu, w roku 1907 rząd włoski dostarczył kooperatywom robót za 22,500 tysięcy lirów.

Nie jest to jednak w stanie zapewnić włoskim kooperatywom wytwórczym pomyślnego rozwoju; niezbędny jest tu kredyt specjalny (z prywatnego kredytu kooperatywy takie korzystać nie mogą).

W tym celu stworzono we Włoszech t. zw. banki narodowe i rolnicze kasy pożyczkowe, które oddały znakomite usługi ruchowi współdzielczemu. W roku 1906-ym istniały 832 banki narodowe.

Kapitał tych banków wynosił 901 milionów lirów, a wkłady 735 milionów lirów.

Rolniczych kas pożyczkowych istnieje obecnie we Włoszech przeszło 1,500. Ujemną stroną tego kredytu współdzielczego stanowi nierównomiernie rozmieszczenie instytucji kredytowych w poszczególnych okręgach i brak zgodności i ciągłości w operacjach poszczególnych instytucji.

Braki te jednak powinny być niezadługo usunięte, gdyż w lutym r. b. do parlamentu włoskiego wniesiony został projekt „Centralnego Banku Pracy i t. zw. współdzielczych”, który uzyskał poparcie i rządu i większości parlamentarnej.

Jakoż Moreau rozumiał swe zadanie i nie skąpił przygan swemu poprzednikowi i dziwił się głośno lekkomyślności poległego Rusci i chwili czasu nie traci!

Ala cóż, dobre intencje, mądre rozkazy, bystre spostrzeżenia generała rozbiły się o tę głuszę i pustkę, którą wiała droga do Damartin... i do Paryża!

Brygada gwardji narodowej, mająca nadejść do Soissons nie pokazała się dotąd. Czteryście funtów prochu, których żądał Moreau nie nadchodziło, — oficerów artylerji, tak koniecznych do obrony ani było widać, — już niemówiąc o innych przedstawieniach generała odnośnie bodaj dwóch szwadronów kawalerji bataljonu saperów, armat, zaprowiantowania i potrzeb żołnierskich. Goniec za goncem wyciągał i przepadał.

A przecież Moreau ledwie ostatkiem taktu hamował swój serdeczny gniew, ledwie wysłkiem woli unikał zajęcia się niesforną gromadą żołnierstwa, które się szumnie zwało w papierach „regiment de la Vistule” i z bandą obdartusów, uwiązujących się przy armatach.

Pojednawczego usposobienia oficer inżynierów, Saint-Hillier, odważył się zwrócić uwagę generała, że właściciele od tych żołnierzy wiele wymagać nie podobna, że nędra ich żre, zółdu od miesięcy nie oglądali, a jeżeli chcą się bić i będą się bili, to sami nie wiedzą o, co, chyba o resztki zdrowia i życia.

To wystąpienie Saint-Hilliera naraziło na utracenie względów generała i

Zadaniem przyszłego Banku będzie udzielanie kredytu wielkim kooperatywom wytwórczym, poza tem Bank będzie spełniał funkcje kasy oszczędności dla wszystkich tych instytucji.

Kapitał zakładowy Banku ma wynosić 20 milj. lirów.

Jakże daleko nam do tego wszystkiego: we Włoszech rząd porusza kooperatywom wytwórczym wykonywanie prawie wszystkich robót publicznych i nie bierze przytem wcale kaucji, a u nas i w Cesarstwie roboty publiczne i inne powierzane są przedsiębiorcom, którzy zatrzymawszy sobie 20-30 pr. ceny dostawy jako komisowe — ustępują komu innemu; ten dopiero (również zarobivszy coś nie coś) oddaje robotę bezpośrednio robotnikom. Ci dwaj, trzej, pośrednicy zjadają zysk cały (często dochodzący do 40 proc. wartości dostawy).

Robotnicy zadowolili się muszą skutkiem tego płacą głodową i frazesem, że „przemysł zyskuje”.

Ograniczenie zbrojeń morskich.

Anglja jak wiadomo, kilkakrotnie zwracała się do Niemiec z propozycją wzajemnego ograniczenia zbrojeń morskich. Występowali z podobnymi projektami i inni, między innymi król włoski.

Niemcy jednak stanowczo się zawsze temu opierały. Tym większe wrażenie wywołała wiadomość, że długoletni niemiecki minister marynarki admirał Tirpitz, zapalony zwolennik zbrojeń niemieckich na morzu, prosił o dymisję, którą otrzymał.

Niebawem jednak zaprzeczono stanowcze wieści o przyjęciu dymisji, a że domagał się jej też kanclerz Bethmann-Hollweg, więc wycieczka Tirpitz'a tem większego nabrała znaczenia. Obudziło ono zaniepokojenie we Francji, która wie, że w razie zatargu zbrojnego, na nią spadnie główny ciężar wojny lądowej.

„Budzet obrony obu krajów”, píše „Petite Republique”, wynosi obecnie w Anglii miliard 726 milionów, a w Niemczech miliard 557 milionów fr. Czy taki stan rzeczy może trwać długo? Zapewnie nie. Istnieją tylko dwa wyjścia, porozumienie się lub wojna. Niemcy są ubogie i długi ich wzrastają w stosunku, który musi wywołać przerażenie w kołach myślących poważnie. Jeżeli nie zmniejszą się te koszty, to uzasadnione są największe obawy. Wszystkie zapewnienia przyjaźni, wszelkie patetyczne protesty mają w tym wypadku oczywicie tylko na celu uspienie współ-

zawodnika, — który pozwoli się otumanić”.

Wobec tego i Francja oczywiście musi wyręczać wszystkie siły, by sprostać pogotowiu zbrojnemu sąsiada ze Wschodu.

Z WYSTAWY PRZE IWGRUŻLICZEJ.

—OXO—

Dzień wczorajszy ściągnął do grzechu Muzeum Hygieniczne, pomimo późniejszego wskutek niedzieli otwarcia wystawy—do 400 osób, czyli tyle mniej więcej, ile zwiędziło ją w ciągu całego ubiegłego tygodnia. Razem do dziś było na wystawie osób około 800, co z uwagi na pożytek obznajmienia się z grozą suchoty, ze sposobami uniknięcia zarażenia się tą chorobą, wreszcie ze sposobami jej leczenia—jest liczbą nader małą.

Z fabryk naprzykład, zwiedzających było dotychczas bardzo niewiele, trochę od Peltzerów, mniej od Kohna i Oderfelda i od J. i St. Grossmanna.

Spodziewać się jednak należy, że i robotnicy sami i zarządy fabryk, rozumiejące pożytek sprawy, kierownicy takich zakładów, jak Huty Raków, Częstochowianka, Motte, Stradom, Warta i in. nie zaniedbają nabyć większą ilość biletów, żeby bądź rozdać, bądź rozsprzedać po zniżonej cenie 7 kop. swym pracownikom.

Objaśnień tak w sobotę jak i wczoraj w niedzielę udzielał dr. Nowak i p. Lipski, student medycyny, przyczem czynną pomoc niósł p. Pracki.

W sobotę dr. Nowak objaśniał: **W jaki sposób ludzie zarazają się suchotami.**

I. Suchotnik kaszle i wtedy odrywające się przy kaszlu drobne cząsteczki płwociny, unoszą się w powietrzu, bądź opadają na naczynia do jedzenia, bądź bezpośrednio mogą być wciągnięte do płuc przez zdrowego człowieka.

Doświadczenie wykazuje, że im bliżej kaszalęgo suchotnika tem więcej jest w powietrzu cząsteczek płwociny, a więc i laseczników.

II. Suchotnik soplwa na podłogę, dziecko czolgające się po ziemi wala sobie płwociną rączki i kładąc je do ust, potyka masę laseczników.

III. Suchotnik soplwa na podłogę; płwocina wkrótce wysycha i podczas zamiatania unosi się w powietrzu wraz z kurzem. Laseczniki, jakkolwiek wyschnięte, nie straciły swej żywotności i jadowitości i wraz z kurzem dostają się do nosa, ust i płuc mieszkańców.

IV. Suchotnik soplwa na chodnik uliczny, na schody, na podłogę w ko-

wieści z Paryża i znów zapowiadał tę samą zwłokę koniecznych reform, pogładani—przez palce na niedołężne rządzenie się pułkownika „regiment de la Vistule” i toż samo beznadziejnie potakiwanie szluznym żalom Stroala na samowolę majora artylerji—generał Moreau niezwykle gniewny i chmurny zasiadał za stołem w swej kancelarji w domu me-rostawa.

Tu atoli był już, czynny zawsze, i baczny, Bouchard. Jedno spojrzenie generała i Bouchard już odgadł swego zwierzchnika, już rozumiał! Wielki arkusz papieru już rozpostarł, datę u góry arkusza zamasyścił wypisał, zaczęł ożwał się skromnie.

— Czy rozkazasz, generale, do sztabu, czy do księcia ministra?

— Do ministra, mój Bouchard, — wprost do ministra! I ostro, to jest, stanowczo... możliwie najmocniej! Jesteśmy bezsilni!... Rozumiesz!

— Może raczysz podyktować sam, generale... byłoby niezawodnie lepiej wyrazić!

— Sam napisz, mój Bouchard! Nie mam głowy! Napisz mu, co możesz, byle z przekonaniem!...

Bouchard skłonił się potulnie i pochylał nad arkuszem. Moreau zajął tabakę, wyciągnął się na fotelu i zapatrzył melancholijnie w okno. Kancelarj za- legła cisza przerywana gorączkowem, urywanem skrzypieniem pióra w ręku Boucharda.

(d. c. n.)

5

W. GAŚNOROWSKI.

BATERJA.

(1814).

(Dalszy ciąg).

Drugie mrokiem odkryły twarze żołnierzy, zniechęceniemi brzmiały w odczajnych krokach sztyldwachów, w leniwie odrywających się bębnać a nawet psuły humor samemu adjutant-komendantowi Bouchardowi.

Ala bo też Moreau nieśmia miał przyczyny do niezadowolenia, do kwasów, do gniewu nawet. Ile dni był w Soissons; tylu gońców wyprawił do Paryża, tyle raportów ognisty wysłał, tyle żądań gwałtownych wystosował do księcia ministra, tyle przedstawień energicznych a szeroko ugruntowanych.

Moreau miał rozkaz nietykko objąć dowództwo załogi Soissons — ale i tak samo miasto zaopatrzyć, tak mury i wały stężyć, tak baterje rozstawić i takim żołnierzom przejąć duchem, żeby tu, w Soissons, bojąć całą armia sprzymierzonych poszczerbiła sobie zęby, żeby tu, za Aisnę, ani kroku postąpić nie mogła, żeby tu, w tem samym miejscu, orzeł cesarski znalazł dla siebie zmanię wstępu niedawnego i sromoty zaznanej, dzięki temu... temu niedotędze Rusca!

ściele, wagonie i innych miejscach publicznych. Płwocina tą można zawałać nie tylko poduszki ubiawia, ale często i ubranie. Płwocina suchotnicza przeniesiona na ubraniu do domu prędko wysycha i miesza się z kurzem.

V. Suchotnik płuje do chusteczki, która idzie do prania. W praniu płwocina rozmięka, przylepia się do rąk praczeki i do białizny zdrowych członków rodziny, którzy, wkładając na siebie ni byto uprąną bieliznę, łatwo zarazić się mogą gruźlicą.

VI. Dziecko, rzadziej dorosły, pije mleko surowe, pochodzące od krowy, zarazonej gruźlicą, krowy bowiem bardzo często zapadają na gruźlicę, i zanim padną od tej choroby, mogą długi czas dostarczać mleka zawierającego laseczniki gruźlicze.

Wczoraj od godz. 5 po południu tenże sam niestrudzony dr. Nowak pouczał:

Co robić by zapobiegać szzerzeniu się suchot.

I. Nikomu nie wolno pluć na podłogę, zarówno w mieszkaniu, jak i w kościele, fabryce, wagonie, na schodach i innych miejscach publicznych. Do spluwania we wszystkich tych miejscach powinny być umieszczone spluwaczki t. j. miseczki do połowy napełnione wodą i codziennie ich zawartość wylewana do dołu kloaczowego, w ten sposób bowiem płwocina nie może wysychać i laseczniki nie mogą się z niej wydostać na powietrze, a potem do płuc ludzkich.

II. Na ulicy nie wolno pluć na chodnik lub na ścieżkę, po której ludzie chodzą, gdyż świeża płwocina może być na ubuwu lub ubraniu przechodniów zawleczona do mieszkania. Pluć wolno do spluwaczki, którą winien nosić w kieszeni każdy spluwający, lub do spluwaczek, które winny się znajdować wszędzie w miejscach publicznych i na ulicach.

III. Nie wolno nigdy kastać prosto w twarz bliższej znajdującej się osoby, należy wtedy odwrócić się i zasłonić sobie usta chusteczką.

IV. Nie należy nigdy nikogo całować w usta; zwłaszcza zzwyczaj całowania dzieci przez starsze osoby powinien być zupełnie zamiechany, jako bardzo dla dzieci szkodliwy.

V. Naczynia używane do jedzenia powinny być zawsze dokładnie wymyte w gorącej wodzie. Jeżeli w domu jest osoba kaszląca, należy szczególną uwagę zwrócić na tę ostrożność.

VI. Bieliznę osób kaszlących, zwłaszcza chusteczki i ręczniki, należy przed praniem wygotować, ponieważ wrząca woda zabija szybko wszystkie laseczniki. Brudna bielizna osób kaszlących winna być przechowywana w specjalnych workach, które należy wygotować przed praniem.

VII. Nie należy nigdy używać mleka surowego jeżeli się niema pewności, czy krowa, od której pochodzi mleko, nie ma gruźlicy; by się przekonano o stanie zdrowia krowy, każda krowa winna być poddana przez weterynarza próbnemu szczepieniu surowicy przeciw-tuberkulicznej.

Echa

tajemniczego morderstwa.

—x—

Pomimo dużej rozmaitości w pogłoskach dotyczących ustalenia osobistości ofiary zagadkowego morderstwa, zdaje się już nie ulegać wątpliwości, że jest to istotnie

Bartłomiej Rafał Wójcikowski,

od dłuższego czasu pozostający bez określenia zajęcia, chyba że nie uważał pośredniczenie w interesach margrabiego Huntley Gordona z Krakowa.

Wczoraj mieliśmy sposobność rozmawiania z bawiącą chwilowo w Częstochowie, a zamieszkuje stale w Zagórzcu w domach kopalnianych „Mortimer”, żoną owego Bartłomieja Rafała Wójcikowskiego, panią Józefą z Konarskich Wójcikowską, z zawodu akuszerką.

Szczegółami tymi dzielimy się z czytelnikami.

Wójcikowski dwadzieścia parę lat temu cierpiął na zbrocenie umysłowe, przebywał w szpitalu św. Jana Bożego (Bonifratrów) w Warszawie, potem zaś w szpitalu w Tworckach. Wyszedł stam-

ąd wyleczony ale ze znakiem szczególnym: **wzdłuż kręgosłupa na krzyżu pozostała mu czerwona przelega** od silnego do krwi podczas leczenia jodynowania.

Prócz tego znaku miał on na prawej pierś pętkę.

Po tych dwoj znakach szczególnych możnaby było stwierdzić tożsamość trupa z B. Wójcikowskim.

PP. Wójcikowscy posiadają czworo dzieci, zamężną już córkę i trzech synów.

Pomimo to B. Wójcikowski od pewnego czasu z żoną żyła, natomiast od lat dwóch towarzyszyła mu stale niejaka **Franciszka Skadłubowicz z ul. Chęcińskiej w Kielcach**, ładna szatynka około lat 20-tu mająca.

W dniu 15 lipca, podczas uroczystości gruzwaldzkich w Krakowie — B. Wójcikowski i Franciszka Skadłubowicz byli razem w Częstochowie.

Matka B. Wójcikowskiego p. Józefa Wójcikowska utrzymuje w Kielcach mleczarnię w ogrodzie przy ul. Karczowskiej nr. 1.

Żona, córka i zięć B. Wójcikowskiego oglądali wczoraj w redakcji naszego „Gońca Częstochowskiego” dwie fotografie trupa z Zawad i znajdują w nich podobieństwo do Bartłomieja Wójcikowskiego.

Nadto rodzina udzieliła nam autentycznej fotografii B. Wójcikowskiego z przed lat parę, którą w dniu dzisiejszym wystawiamy obok zdjęć trupa w oknie naszej administracji.

KRONIKA.

— Osobiste.

Komisarz I-go cyrkulu pan Denisow w dniu wczorajszym począł korzystać z sześciotygodniowego urlopu. Zastępować go będzie p. Lejdennis.

— Rozporządzenie.

Wszystkim gubernatorom i naczelnikom miast polecono z Petersburga zwrócić uwagę na ściśle zachowywanie obowiązującej żydów normy w szkołach fclczerskich i akuszeryjnych. W obu stolicach państwa rosyjskiego mają być przyjmowani do szkół takich żydzi i żydówki w ilości 5 proc. po za granicami osiadłości 10 proc., oraz w granicach osiadłości 15 proc.

— Spadki.

Wydział hipoteczny piotrkowskię sądu okręgowego wzywa spadkobierców do spraw spačkowych po zmarłych:

Franciszku Ulrychu, właścicieli placu w majątku Ruda lit. z, Albinie Szmalc z domu Jan, kredytorce sumy 4,000 rb.; Józefie Zaksie, właścicieli 10 mórg, działu gruntu w majątku Kały, w pow. Łódzkim; Fryderyku Rau, spółwłaścicieli nieruchomości nr. 495 w Bałutach Nowych i Augustynie Brajerze, spółwłaścicieli osady nr. 24 w Radogoszcu.

Termin na udowodnienie praw do spačków wymienionych upływa 22 listopada r. b.

Tenże wydział hipoteczny ogłasza, iż zawałował spaček po Gotfrydzie Krygierze, właśc. placu przestrzeni 3268 łokci kwadr. w majątku Chojny lit A. B. nr. 2.

Termin zgłoszenia pretensji do spačku tego upływa również 22 listopada roku b.

— Szkoły policyjne.

Ministerjum spraw wewnętrznych zatrudnione jest obecnie sprawą zreformowania policji.

Przedewszystkiem więc ministerjum zamierza utworzyć w miastach centralnych państwa rosyjskiego kursy dwuletnie, w którychby się kształcili urzędnicy policyjni.

Po ukończeniu tych ku sów uczniowie zdawać mają egzamin w obecności władz prokuratorskich oraz wobec innych specjalistów w różnych gałżach kunsztu policyjnego.

Zasadniczym przedmiotem wykładowym na tych kursach ma być prawo policyjne.

Prócz tego ma być opracowana ustawa, reglamentująca obowiązki policji, oraz zbiorok rozporządzeń rządowych ze wskazaniemi dla policji.

— Ty i wy.

Zgodnie z wnioskiem sztabu głównego, zarząd lekarsko-wojskowy wyjaśnił, iż według ustawy służbowej w r. 1910 do żołnierzy,—za wyjątkiem: juniorów, chorążych i urzędników zapasu, kandydatów na urzędy klasowe i podchorążych—naczelnicy i starszyzna winni zwracać się przez „ty”. Wobec tego lekarze wojskowi, jako starszyzna, winni mówić do żołnierza „ty”. Siostry miłosierdzia, ponieważ nie są naczelnikami, ani starszyzną, mogą mówić do żołnierzy „wy”.

— O bezpieczeństwo publiczne

Od paru miesięcy z nastaniem dni upalnych, kiedy południowe słońce nie raz dotkliwie dopieka, nietylko dla przezbijających całym dniami w sklepach sprzedawców i złożonych na wystawach towarów, ale i dla wygody przechodniów ważną rolę odgrywają tak zw. markizy to jest płócienne nakrycia w formie składanych daszków, zawieszanych na żelaznych prętach przed oknami lub wejściami do sklepów. Sam przyrząd wynaleziono dla wygody... tymczasem słuzy on nieraz wbrew tej intencji do okaleczania przechodniów. Ma to miejsce wówczas kiedy zawieszony jest za nisko, co szczególnie w wszelkich rogach domów i zakrętach ulic bywa niebezpieczne. Wówczas zaś, wybiegając lub wychodząc w pośpiechu z za domu uderza przechodzień czołem lub nosem w pręt żelazny i nabija sobie guza. Gorzej jeszcze, jeśli traci oko, a i to możliwe. Byliśmy świadkami takiego wypadku przed domem Franko, gdzie przed mleczarnią od strony Wałów markiza wisi tak nisko, że wysoki przechodzień brodą o nią zawładza. Nietylko tam jednak ma to miejsce, dość jest przejść wzdłuż Alei zarówno i jak II, aby zauważyć cały szereg tych groźnych dla całości ludzkich członków zasadzek.

Jeżeli nie zapobiegna temu właściciele odpowiednich sklepów, to policja winna wziąć na siebie obowiązek zaprowadzenia porządku.

— O napisy na filmach.

Liczne grono zwolenników pokazów kinematograficznych skarży się, że właściciele niektórych kinematografów uwzględniają na obrazach przeważnie tylko język... urzędowy lub obcy, z pominięciem krajowego.

Głośnie i dobitne reklamacje publiczności polskiej przedsiębiorcy zbywają odpowiedzją, że „filmy” nadeszły „w ostatniej chwili” wprost z Cesarstwa lub zagranicy i napisów polskich nie było czasu zrobić!

Nie wdając się w słuszność tych objaśnień, „Kurier Warszawski” radzi tylko jedno: nie chodzić więcej do tych kinematografów, które rugują język krajowy...

To jedyna stosowna rada i droga do skutecznej poprawy stosunków.

— Stajnia kruszyńska w Wiedniu.

We czwartek na torze w Kottlingbrunn pod Wiedniem rozegrano nagrodę Semmeringu. (Preis von Semmering) 123,000 koron, dla trzylatków, na dystansie 2,0-0 metrów. Wyścig budził duże zaciekawienie, ze względu na udział „Księcia Pana” ks. Lubomirskich, który, jak wiadomo, tydzień temu w nagrodzie „Cesarskiej” zrobił kapitalny wyścig, bijąc bardzo dobre konie swego i starszego wieku. Niestety, „Księżę Fan” na starcie robił mniej korzystne wrażenie, potwierdziło się to i w wyścigu, cały dystans szedł bez energii, bez swojej imponującej akcji, przegrał też do ogiera „Jcy Wind” ks. Hohenlohe Nehrigena i do ogiera „eponneta” Gustawa barona Springena, zajmując zaledwie trzecie miejsce. W wyścigu brato udział 5 koni.

— Kursy przerobów owocowych i warzywnych T-wa Pszczelnico-Ogrodniczego w Warszawie.

Kursy dziesięciodniowe jak zwykle, odbędą się we wrześniu, początek dn. 20-go zakończenie dn. 29-go. Program obejmuje przygotowywanie suszów, konserw, kompotów, słowem, sposoby utrwalania i przerabiania owoców i warzyw będą przedstawione w całym zakresie współczesnego stanu tej umiejętności praktycznej.

— W Stow. Przemysł-Rzemieślniczym.

Zapowiadane na wczoraj stosownie do ostatniej uchwały miesięczne ogólne sierpniowe zebranie do skutku nie doszło wskutek nieprzybycia na nie możliwej liczby członków,

Wrześnieiwoe ogólne zebranie zapowiadano na niedzielę dnia 4-go września.

— W Stow. Robotniczo-Chrześcijańskim.

W sali przy ul. Krakowskiej nr 13, przedstawienie rozpoczęło się około godziny 6-iej po południu przy niezbyt liczny napływie publiczności, tem niemniej bawiono się doskonale i śmiano się do rozpuku z pociesnego kłopotu „Zyda w becze”, jak również z miłej jednoaktówki Jankowskiego p. t. „Adam i Ewa”. Amatorowie wywiązywali się z zadania naogół dobrze, nie przesadzając zarówno w komizmie jak i w liryzmie. Akompanjowała orkiestra p. Raetzlera bardzo udatnie, jak również antrakty wypełniały produkcje muzyczne sympatycznej orkiestry Stowarzyszenia. Bawiono się jednem słowem ooczno i miło i na wszystkich twarzach widać było prawdziwe zadowolenie.

— Z „Dzwigni”.

Wczoraj po południu w sali przy parafii św. Zygmunta odbyło się posiedzenie członków Stowarzyszenia. Na zebraniu omawiano kwestje wewnętrzne Stowarzyszenia.

— Wichura.

Nagła wczorajsza wichura w godzinach popołudniowych narobiła wiele spustoszeń. W I-szej Alei zerwała kilka sztyldów nad kłesami, które musiano natychmiast uprzętnąć.

— Pożar.

W Michałowcu spalił się dom mieszkalny Walentego Kasprzaka ubezpieczonego na 120 rb. I rzyczyna pożaru—niewiadoma.

— Kradzieże.

Na Ostatnim Groszu przez wyjęcie lufki w oknie do mieszkania Mikołaja Zuzli wszedł złodziej i skradł ubranie męskie i parę butów wartości 18 rb. 50 kop.

Nocy wczorajszej z poddasza domu nr. 38 przy Alei II-cj niewiadomo złodziej wyniósł suszącą się bieliznę należącą do p. Paroszkiewicza. Poszkodowani obliczają stratę w przybliżeniu na rb. 20.

— Ze szpitala.

W ciągu dnia wczorajszego w szpitalu miejskim znajdowało się na kuracji: mężczyzn 29 i kobiet 13.

— Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście osób 4.

— Ujęcie bandyty.

Wczoraj zrana około godziny 9-iej, zawiadomiono strażnika, stojącego na posterunku przy Nowym Ryнку, iż przechodzący przed chwilą młody człowiek jest mordercą znalezionej w lesie poza Stradomiem Rozalji Kapuściak. Strażnik pospieszył za nieznanym, lecz ten ujrzawszy, iż jest spostrzeżonym i ściganym, począł uciekać ulicą Ogrodową, następnie walałmi ku cmentarzowi. Biegający za nim policjant, widząc, iż bandyta ucieka dość szybko i w miarę krzywej drogi oddala się, napotkawszy dorozkarcza, wyłożył konia i wierzchem podwoił szybkość pościgu. Dopiero około ogrodu p. Jastrzębskiego pod cmentarzem udało się strażnikowi zbliżyć do bandyty na odległość kilku-nastu kroków. Schwytanie bandyty w bezludnych zaułkach parkanów, w jednemu policjantowi byłoby wprost niemożliwym, to też nie czekając dalszego pościgu wyjął rewolwer i dał pięć strzałów do uciekającego bandyty. Ten ostatni padł na ziemię ranny w bok, nogę i pierś.

Uciekinier nazywa się Karol Sztuka, lat 22, znany jako bandyta i kilka razy karany był za bandytyzm. Przy nim znaleziono gotówką 70 rb. i różne papiery, które policja skonfiskowała. Rannego przeniesiono do szpitala miejskiego. Policja spisała odpowiedni protokół.

Korespondencje.

Noworadomsk.

— Osobiste.
Po skończonym sześciotygodniowym urlopie naczelnik powiatu p. Makarow, od czterech dni począł pełnić swe obowiązki służbowe.

— Nowa Gietarnia.
Z postępu robót, przy budującej się fabryce Nowej Gietarni K. Wünsche i S-ka, należy sądzić, że ta wkótce zostanie puszczona w ruch. Z każdym

dniem przybywają nowe i ulepszone maszyny, co ważniejsza z firm krajowych, jako to: z fabryki mechanicznej B-ci Kanczewskich w Częstochowie, lub z miejscowej fabryki mechanicznej F. Oczkowskiego, i odlewni Katuszewskiego.

W rozmowie z kierownikami nowobudującej się fabryki, p. J. Konecznym i p. H. Wittem, dowiedzieliśmy się, że w przyjęciu do Nowej Gietarni przystąpią będzie pierwszeństwo robotnikom miejscowym.

— Ze straży ogniowej.

W ubiegłym tygodniu w kancelarii straży ogniowej, miejscowy taksator ubezpieczeń p. Rachiewicz wręczył członkom czynnym straży ogniowej, asygnowane z Zarządu T-wa Ubezpieczeń pieniężne nagrody za odznaczenie się przy pożarze tutejszej fabryki B-ci Kohn, na ogólną sumę rb. 200. Pomiędzy członków sztabu są wręczone: wice-komendantowi M. Świdierskiemu, naczelnikowi oddz. II-go Łęskiemu; pomocnikom naczeln. oddz. I-go St. Cegłowskiemu, II-go W. Walińskiemu i IV-go B. Kalka, jednocześnie wręczone zostały prezesowi straży p. Hussarzewskiemu asygnacje, za dostawę sikawek do pożaru, między innymi figurują pozycje po rb. 5 za dostawę sikawki do pożaru. Tak miniaturowe pozycje jak straż (29 lat) egzystuje nie były notowane.

Zwyczącym dawnym, pobrane pieniężne zostały przelane do kasy straży ogniowej. Jest to szczytny przykład dla niejednego tutejszego obywatela, który bez przyczyny i powodu cierpi na chroniczną obojętność dla instytucji, odmawiając nieraz rocznych składek, do których się zobowiązał.

A k r.

Sosnowiec.

— Losy teatru polskiego.

Ponieważ b. dyrektor teatru sosnowieckiego, p. Książek, wydzierżawił teatr w Kaliszu, przeto wątpliwą jest rzeczą, czy będzie prowadził teatr w Sosnowcu. Zanępkowane losem teatru grono mieszkańców Sosnowca postanowiło przystąpić do zorganizowania Tow. teatralnego. Przedwstępne obrady już się odbyły.

— Starzyzna z Prus.

W Zagłębiu Dąbrowskim, zwłaszcza w Będzinie i Sosnowcu, po sklepach i na targach znajduje wielki pokup stare, podniszczone ubranie. Handlarze starzyzną zakupują za bezcen w Prusach stare ubrania sprzedawane dro-

gą licytacji, w szpitalach po zmarłych i chorych na choroby zaraźliwe i przywożą je do nas.

Jeden z robotników z Zagłębia niedawno kupił sobie używane ubranie w sklepie ze starzyzną i po kilku dniach noszenia dostał na całym ciele liszaj, z których długi czas musiał się leczyć. Pożądaniem było, aby komisja sanitarna wniknęła w tę sprawę i wszystkie znajdujące się w sprzedaży stare ubrania poddawała dezynfekcji na koszt handlujących.

— Wizytacja pasterska.

Bawiący obecnie na wizytacji pasterskiej w Zagłębiu biskup kielecki, ks. Łosiński, podejmowany był we środę obiadem w sali Związku robotników chrześcijańskich w Dąbrowie. Po obiedzie ks. biskup zwiędzał szpitala oraz kościół na Starej Dąbrowie.

W czwartek rano ks. biskup bierzmował, poczem zwiędzał ochronki i szwalnie, założone pod egidą Związku chrześcijańskiego. Następnie zwiędzał Hutę Bankową i kopalnię „Paryż”, poczem wyjechał do Będzina, gdzie go witały delegacje parafian i gminy żydowskiej.

Wielu.

— Założenie telefonów.

Wskutek starań naczelnika powiatu rząd gubernialny pozwolił na zaprowadzenie sieci telefonicznej od miasta do wszystkich gmin powiatu, które z początkiem lata zaczęto przeprowadzać i dziś jest już na ukończeniu. Do wielu gmin telefon jest już czynny.

Z owej sieci telefonicznej korzystają także tutejsze instytucje i osoby prywatne oraz pobliskie dwory. Koszta korzystania z telefonu i połączenia go z osobą prywatną wynosi rb. 50.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Pragnąc położyć kres licznym komentarzom, wywołanym puszczaniem przez warszawski „Kurjer Poranny” pogłoską, jakoby zamierzony przezemnie tygodnik „Komet” miał być organem partii częstochowskiej, proszę uprzejmie o umieszczenie w początkym „Gońcu Częstochowskim” następującego listu.

Jakaś jednostka, której wcale nie pragnę się domyślać, zamieszcila wysocce nieetyczną wzmiankę w 206 numerze „Kurjera Porannego”. Ciemny i nieszlachetny dowiec częstochowskiego kronikarza ukłn na poczekaniu legende,

aczkolwiek sprostowana w numerze 29 Pańskiego początnego pisma, znalazła pomimo tego walor w licznych kolach różnokaliwowej ćwierci-inteligencji, bo zaiste nikt prawdziwie inteligentny nie uwierzy, żeby pismo o kierunku wybitnie artystyczno-literackim miało być organem jakiegobądź partji.

Partyjność bowiem węża granice działalności, nie pozwala mieć takich lub innych współpracowników i kaze patrzeć na świat przez „monokl partyjny”, wykluczający wszelką indywidualność, trzeźwo i bezstronny sąd i t. d. O istnieniu jakiejś „partji częstochowskiej” dowiedziałem się od łaskawego wielce na mnie korespondenta „Kurjera Porannego”, który zamiast poinformować się na miejscu woli stuchać, co i jak kumoszki „mówią”. Nieetyczna i barbarzyńska jest swoboda, z jaką ów korespondent raczył wnieść do mych wydawnictwa osoby trzecie, którego wcale nie znam.

Z poważaniem

W. Sulkowski.

Częstochowa, 29. VII 1910 r.

TELEGRAMY.

Samochód spadł z nasypu.

Garmisch 7. Automobil, jadący z Insbruku, spadł koło miejscowości Nussereth z nasypu. Szofer zabity, jadąca w automobilu pani Rivers z Nowego Jorku i jej synowie odnieśli rany.

Bomba.

Paryż 7. Kiedy dzisiaj w nocy patrol policyjny przechodził przez Levalloix Perret zdarzył się straszny wypadek. Policja stwierdziła, że wybuchła bomba obok fabryki samochodów Bajarda. Siła wybuchu była straszna. Dom bardzo uszkodzony. W pobliżu znaleziono dwie inne bomby. Sprawcy podrzucenia bomb nie wykryto. Policja sądzi, że zamach był aktem zemsty osobistej, którą ktoś chciał wyrzucić na inspektorze policji, zamieszkałym w tym domu.

Zamach na policjanta.

Paryż 7. W centrum miasta ponownie dokonano zamachu na policjanta. Policjant jest ciężko ranny, a zabity został przypadkowo przechodzący ulicą agent policyjny w ubraniu cywilnym.

Wybuch i pożar.

Baku 7. W kopalniach nafty Kasitowych od ciśnienia gazu pękł motor i nastąpił pożar. Spaliły się dwie wieże

wiertnicze, popsute zostały 2 motory i pompa. Ognię przetrucili się na kopalnię Mirzowejch i strawił 2 wieże.

Kradzieże na poczcie.

Berlin 7. W dwóch urzędach pocztowych wykryto kradzieże, których się dopuszczali urzędnicy od dłuższego czasu przez wyciąganie banknotów z listów pieniężnych. Jeden urzędnik zbiegł, a drugiego aresztowano.

Pożar na wystawie odeskiej.

Odesa 7. Na terytorium wystawy skutkiem wybuchu gazu, spaliła się restauracja. Straty wynoszą rb. 40,000.

Bunt w wojsku.

Konstantynopol 7. Wczoraj nad ranem mieszkańcy miasta zbudzeni zostali strzałami w obozie miejskim. Strzały jak objaśniają gazety, spowodowała potrzeba usmierzania żołnierzy, którzy odmawiali wyjazdu do Syrii w celu pokromienia zbuntowanych chorągiew. Rząd wysłał tam 27 batalionów.

Odkrycie węgla

Ekaterynburg 7. W odległości 4 wiorst od stacji Uswa kolei perskiej odkryto bogate pokłady węgla. Polepsza to stan i rozwój okolicznych zakładów górniczych.

Wybuch.

Mikolajew 7. W składzie aptecznym Szapiry nastąpił wybuch. W ogniu zginął uczeń aptekarski.

Katastrofa na morzu.

San Francisco 7. Otrzymało tutaj wiadomości, że w drodze z Vancouver do Alaski zatonał parowiec „Princes May”. Przypuszczają, że 150 podróżnych udało się uratować.

Pożar okrętu.

Sebasteopol 7. Na statku transportowym wojennym „Dunaj” wybuchł pożar Część statku zatopiono, aby zapobiec wybuchowi piroksyliny.

Wyprawa do bieguna.

Tromsøe (7 Parowiec „Mainz” z uczestnikami wyprawy żepelna opuścił z Kingsbay na północ. Wyprawa zamierza na parowcu „Phoenix” dotrzeć do granic lodów biegunowych i urządzić tam wloty balonów na wiewiórki. Powróci z tamtąd do Tromsøe w dniu 15-ym b. m.

— Waluty zagraniczne.

Marka = 46.12.
Korona = 39.32.
Fr. = 37.38.
F. szt. — 9.45.

Biuro Architektoniczno-Budowlane STANISŁAW OZDOWSKI

w Częstochowie, Aleja II № 33.

Wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres budownictwa.

1524-153

H. ROCZAŁSKI & Co, Dom Komisowo-Spedycyjny

Częstochowa, Herby pr., Herby ros. i Granica

Kantor mieści się przy ul. Panny-Maryi Nr. 18w oficynie na lewo (parter). Telefon 38.

W zakres operacji wchodzi: cienie i ekspedycja towarów przywózowych i wywózowych na warunkach najprzystępniejszych. 448—180—

Centralna Stacja Elektryczna

w Częstochowie

Oddział Instalacji

Poleca urządzenie instalacji oświetlenia elektrycznego, dostawę, ustawianie i wyjągnię elektromotorów po cenach najniższych.

Wszelkie artykuły elektrotechniczne stale na składzie.

Projekty i kosztorysy bezpłatnie 670

Roman Oziembło

Częstochowa, Aleja III Nr. 50

W-ch Grabowskich wprost powiatu

Z dniem 14 lipca złożyłem

warsztat tapicerski. Przyjmuję

obstalniki mebli, przerabiam

stare meble i materace, zakła-

dam portjery, firanki, dywany

t. d. oraz opakowanie mebli.

— Ceny przystępne. —

LOKOMOBILA

Stojąca 4 konna do sprzedania

Szkoła 9. u W. Zdziennickiego. 1589

W DOMINIUM SIEMKOWICE,

pocz. DZIAŁOSZYN,

jest do sprzedania 12 młodych

WOŁÓW zdalnych

na rzeź lub do roboty,

oraz O W I E C braków

— sztuk 40. —

1802—6—2

z pokoje z kuchnią

zaraz do wynajęcia Krakowska

№ 30 1821-3-2

Majątki Ziemskie

częściowo lub w całości

kupuje i sprzedaje Spółka

Kredytowo-Percepcyjna w

Warszawie, Erywańska 5.

1436—10—7

Magiel sprzedam tanio,

w dobrym stanie, z powodu zmiany

miejsca. Wiadomość na Dembiu

u p. Janoty. 1830-3-1

Zginął kwit lombardu

Garbińskiego № 21290 1820-3-2

PRENUMERATE i OGŁOSZENIA PRZYJMĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38—w Zawierciu księ-garnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1.50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnikiem do domów.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40, do tekstu k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 20, drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20